PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 6 marca 1917 roku 52

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 5.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 5 b. m. **Na froncie francuskim:** Na wielu miejscach frontu, w porównaniu do dni poprzednich, wzmogły się walki. Na północ od Sommy zaatakowali Anglicy, po uprzednim silnym ogniu artyleryjskim, Stpierreveastwal (?).

Po zaciętej walce, pozostała w ich rękach część rowu na drodze ku Bouchavesnes do Monlain. Pozatem zostali odrzuceni.

Na wschodnim brzegu Mozy zajęły nasze wojska stanowiska francuskie aż ku lasom Caurieres, w szerokości do 1500 metrów.

Nadto odparły szturmem nocne kontrataki. Na południowym zrębie lasu koło Fosses odbito francuzom ważną placówkę Obok ustalonych na zdobytych linjach krwawych strat, które sprawdzili nasi wywiadowcy, stracił nieprzyjaciel 6 oficerów i 522 szybkostrzelne karabiny. W bardzo licznych walkach powietrznych stracili wczoraj przeciwnicy 18 aparatów lotniczych, jeden z nich przez zestrzelenie z ziemi. Nasze straty wynoszą: cztery aparaty lotnicze na wschodnim terenie wojny.

W Macedonji działalność bojowa słaba.

Komunikat austrjacki aż do zamknięcia numeru nie nadszedł.

Z widowni wojny

Berlin. (BK) Urzędownie donoszą, że w wieczornych i porannych godzinach pa nowały ożywione utarczki na północ Sommy a na wschodnich brzegach Mozy, liczne walki powietrzne.

Na wschodnim terenie walki, i w Macedonji żadnych zmian, z powodu silnych mrozów. W Bouchet, we Francji, wyleciała w powietrze fabryka prochu. Huk wylatującej w powietrze fabryki słychać było w odległości 16 kilometrów. Szczegółów brak.

Ameryka się zbroi

Nowy York (B. Reut.). Nawet pacyfiści, miłujący dotąd pokój, oświadczyli, że gotowi są popierać politykę zbrojną Wilsona. I choć bill o zbrojeniu okrętów handlowych, świadczy o możliwości wcześniejszej, czy też późniejszej wojny, mimo to, zgadzają się na stanowisko Wilsona.

Neutralność Szwecji

Sztockholm (BK). Svenska agencja telegraficzna donosi, że przy ogólnem głosowaniu w obu izbach parlamentu nad kosztami utrzymania neutralności, 187 głosami przyjęto kredyt 10 miljonów koron Tylko 172 posłów głosowało za kredytem 30 miljonów, jakiego pragnął rząd.

Hiszpanja nie sprzedaje okrętów

Madryt (BK). Romanones i minister rządu publicznych dementują pogłoski, jakoby rząd hiszpański miał zamiar sprzedać Anglikom swoje okręty handlowe.

Stanowisko Meksyku i Japonji.

Nowy Jork Telegramy iskrowe biura Wolffa donoszą: Lansing oświadczył urzędownie, że Stany Zjednoczone wątpią, czy Japonja jest powiadomioną o planach Niemiec. Wyraził też ufność, że Meksyk w akcji Niemiec nie weźmie udziału.

Nowy Jork (B. Wolffa). Japońskie poselstwo ogłosiło urzędownie, że rząd japoński w Tokio pod żadnym pozorem nie weźmie pod rozwagę propozycji niemieckich. Równocześnie zapewniło poselstwo o wierności Japonji dla Koalicji i swej przyjaźni dla Ameryki.

Celem usunięcia nędzy.

Wiedeń. (BK.) Rozpoczęta u prezydenta ministrów konferencja celem obmyślenia ratunku dla warstw ludności dotkniętej nędzą, została zakończoną. Minister skarbu, oraz minister obrony krajowej, wobec poruszonej sprawy podwyższenia zasiłków dla rodzin, których członkowie są na wojnie, przyobiecali życzenia uwzględnić i przyjść z pomocą.

Zamach na Finlandję.

Helsingfors. (BK.) Donoszą, że rosyjskie władze wojskowe zamierzają urządzić nowe, olbrzymie stacje dla marynarki, na wybrzeżu Finlandji, dokąd zostanie doprowadzoną nowa linja kolejowa strategiczna, wprost z Petersburga.

Austrja, a walka łodziami podwodnemi

Wiedeń (BK) Wieczorne telegramy przyniosły obszerny memorjał Austrji dany Ameryce, w odpowiedzi na życzenie poselstwa amerykańskiego z dnia 18 z. m. W memorjale, ministerjum spraw zagranicznych zupełnie jasno tłomaczy przyczyny, które doprowadziły do zaostrzenia walki łodziami podwodnemi.

Wychowanie narodowo-polityczne

I

Charakterystyczną cechą wychowania narodowego to obywatelska niezależność, I to w dwóch kierunkach; 1) pod względem umysłowym, jako krytycyzm, swoboda zgodnego z istotną prawdą myślenia, samodzielność sądu; 2) pod względem moralnym, jako wolność wewnętrzna, tj. zdolność panowania nad swemi namiętnościami, i jako niezależność sumienia od jakiegokolwiek nacisku, niesprawiedliwego przymusu z zewnątrz!

Ta niezależność jest kardynalnym warunkiem zaistnienia jakiejkolwiek twórczości. Albowiem bierny niewolnik cudzych przekonań lub własnych namiętności,—ślepy a bezsumienny wykonawca cudzej woli, nie zdoła nigdy rozwinąć żadnej twórczości samodzielnej. Conajwyżej stanie się sprawnem narzędziem cudzych działań lub igraszką nieszczęsną własnych popędów.

Jednem więc z pierwszych zadań wychowania narodowego jest wyrabianie wymienionych cech umysłowych i moralnych, tj. zdolności do samodzielnego myślenia, umiejętności panowania nad sobą, oraz istotnej dla obywatela cechy niezawisłości moralnej.

Wojna obecna, nam Polakom, gruntownie przypomiała rzecz ogromnie ważną! Oto, zależność materjalna, wobec słabości natury ludzkiej, prowadzi często do zależności moralnej. Dlatego należy dla zabezpieczenia obywatelowi niezależności moralnej—przygotować go wychowaniem do zdobycia niezależności ekonomicznej. Należy więc przez wychowanie i przygotowanie, rozwinąć minimum twórczości obywatelskiej, jaką każdy ze siebie wydobyć zdoła, nadto, należy przez gruntowne wykształcenie dążyć za każdą cenę do usunięcia nagminnej wady naszej, owego dyletantyzmu, polegającego na tem, że wiele wiemy, ale niczego gruntownie.

Od młodości też wpajać należy każdemu przeświadczenie, że bezwzględnem prawem i obowiązkiem obywatela jest zdobyć sobie swój warsztat pracy, jako naturalny a niezawodny fundament niezależnej obywatelskiej, narodowej twórczości. Dawne szlacheckie: „kto cię rodzi?“ i „z jakiej jesteś okolicy“, gdzie chodziło o wylegitymowanie się *ze zasługi oddziedziczonej*, powinno ustąpić nowoczesnemu, słusznemu, obywatelskiemu: „czem jesteś?“ i „jaki masz warsztat pracy“? W tem drugiem bowiem ostrem pytaniu chodzi tylko wyłącznie o to wszystko, co stanowi o wartości człowieka, mianowicie o zasługę zdobytą własną krwawizną! Tę

ambicję do zdobycia czegoś pr wdziwego, realnego, i to tylko własnym realnym wysiłkiem, należy szczególnie kultywować w Polsce!

Anglicy np. nie lubią, żeby było poznać czem są w rzeczy samej, ale lubią. mają tę ambicję i pasję nawet, *żeby czemś być naprawdę!*

My niestety, przeciwnie,—często lubimy, wysilamy się, aby było poznać, aby wyglądało, że tem a tem jesteśmy. Mamy dlatego w naszym narodowym inwentarzu odświętną pychę z racji szlacheckiego pochodzenia,—specjalną galicyjską tytułomanię, pełno trybularzy, którymi się z wyrafinowaną blagą okadzamy i pełno fałszywych, ale powierzchownych świecidełek-ambicyjek. Mniej jednak mamy tej woli nieugiętej, celowej, własnym trudem, własnym umysłem i sercem, stać się czemś rzeczywiściel.

(Fors.)

Ciąg dalszy nastąpi.

Ewolucje myśli politycznej w Niemczech

Olbrzymie zwycięztwa, jakie Niemcy odniosły w r 1870 nad Francją, zjednoczenie księstw i księstewek w jedną organizację państwową wprowadziły naród niemiecki na nowe tory. Wykształcona organizacja państwowa potęgowała życie gospodarcze, kulturalne i polityczne narodu, cementując go w określoną i coraz silniejszemi węzłami złączoną jedność. Przypływ francuskiej gotówki i rozmach życiowy, jaki z odniesionych zwycięztw i ze zjednoczenia narodu wpłynął, stworzyły olbrzymi przemysł, przekształcając do gruntu układ sił społecznych i gospodarczych. Do Niemiec począł płynąć obficie grosz i, umiejętnie wyzyskiwany, pomnażał zdolność gospodarczą narodu. Gdy rynki własne zostały zaspokojone, taż sama energja i systematyczność społeczeństwa niemieckiego czynić jęła podboje na rynkach wszechświatowych, wypierając z nich czy to produkt angielski, czy francuski. Naród niemiecki skonsolidował się w sobie gospodarczo, kulturalnie i politycznie i wślad za tym począł czynić podboje gospodarcze nazewnątrz.

Wzrastającą potęgę własnego narodu czuł Niemiec z różnych objawów życia swego społeczeństwa i ze stosunków politycznych w Europie, jakie po zjednoczeniu Niemiec poczęły się kształtować. Zwycięztwa, pomnażane bogactwa, sprężysta organizacja państwowa i potężna armja — widome czynniki siły — popchnęły go na drogę polityki, którą w stosunku do narodowości zamieszkających państwo pruskie rozpoczął twórca zjednoczenia Niemiec, żelazny książe, Bismarck. Urok jego postaci, zrozumiały zupełnie wobec całkowitego niemal powodzenia jego zewnętrznej i wewnętrznej polityki, wobec czynów, o których śniły i marzyły pokolenia Niemców, wiara w jego koncepcje polityczne, przyczyniły się, bezwątpienia, bardzo silnie do popchnięcia społeczeństwa niemieckiego na drogę eksterminacyjnej polityki wobec Polaków. I jeśli pominiemy okres Capriwiego, który pod wpływem obecnego cesarza Wilhelma II, będącego w silnym antagonizmie z Bismarckiem, złagodził kurs antypolski, to przez cały okres przedwojenny polityka antypolska rok w rok potęgowała się w różnorodnych przepisach i ustawach, aż doszła do kuluminacyjnego punktu w uchwalonych przepisach o wywłaszczeniu. Antypolskie i wrogie narodowi polskiemu siły nietylko że nie malały, ale ogarniały coraz większe sfery społeczeństwa niemieckiego. Dominującym czynnikiem byli Prusacy, jako najbardziej zainteresowani w kursie antypolskim.

Wojna europejska ze swym bogactwem najróżnorodniejszych czynników politycznych i militarnych, z powodzią niespodziewanych zagadek, musiała wprowadzić i wprowadziła kwestję polską na widownie międzynarodową, nadając jej ważną rolę, nietylko w czasie wojny, ale także odnośnie do przyszłego ukształtowania stosunków w Europie. Praktyczni i politycznie wyszkoleni Niemcy nie mogli pominąć wagi tego czynnika i zamknąć w zaślepieniu antipolskim oczy na jego znaczenie.

Dzisiejszy kanclerz Niemiec, Bethman Hollweg, siegając wzrokiem w dal historyczną i robiąc ścisły a solidny, jak na prawowitego Niemca przystało, obrachunek sił europejskich, zrozumiał, że w interesie Niemiec leży odgrodzenie się wałem ochronnym, od kolosa, dziś wprawdzie glinianego lecz jutro już, być może, z żelaza wykutego—Rosji i że tym wałem ochronnym, ze względu na niemieckie i swoje interesy, może być jedynie państwo polskie. Rozrachował, obliczył i stworzył koncepcję buforowego państwa polskiego, które do spółki ze sprzymierzoną Austrją 5 listopada kreował.

Decydując się na akt 5 listopada, Bethman Hollweg stanął tym samym przeciw dotychczasowym poglądom społeczeństwa niemieckiego na sprawę polską, podeptał tym samym zasady, jakie wszyscy prawie, począwszy od Bismarcka, poprzedniczy jego w kanclerstwie w polityce do Polaków stosowali. I cóż społeczeństwo niemieckie na to?!

Społeczeństwo niemieckie dało odpowiedź na politykę Bethmana Hollwega dnia 12 gr. ub. r., kiedy z okazji mowy kanclerza o propozycji pokoju parlament uchwalił żądane przez niego uchylenie dyskusji nad notą pokojową. Wyrażając zgodę na żądanie kanclerza, zdecydowały się przy tym głosujące stronnictwa na całą jego politykę. I znamienną jest rzeczą, że w rzędzie przeciwników kanclerza stanęli narodowo-liberali i konserwatyści, którzy byli podporą Bismarcka i jego następców w ich antipolskiej polityce.

Nie od rzeczy też będzie, gdy zwrócę uwagę na dyskusję, którą z racji oświadczenia posła Steczyńskiego, mowy Korfantego i odpowiedzi pruskiego ministra Lebela, prasa niemiecka przeprowadziła. Brzmiała w nich nuta rozgoryczenia na zaściankowość pruską i apel do mierzenia stosunków polsko niemieckich nie miarą pruską, lecz miarą celów i interesów narodu niemieckiego.

Koncepcja Bethmana Hollwega w sprawie polskiej powiększa wyłom w dotychczasowych jego poglądach i szereguje coraz potężniejsze grono zwolenników rewizji stosunków polsko-niemieckich w ks. Poznańskim już podczas wojny. Zupełnie zrozumiałe, że głosy te brzmią głośniej w Szwajcarji, Saksonji i na Zachodzie, an iżeli w Prusach Alećbrzmią!

Mimo bowiem, iż Niemcy do tej pory są zwycięzkie i mocno dzierżą groźną broń w swym ręku, zdobycze i zwycięztwa tej wojny opłaciły proporcjonalnie wielkiemi do rezultatów stratami. Upływ krwi i gotówki osłabił gorączkę antipolską, a braterstwo broni, zadzierżgnięte w rowie strzeleckim z żołnierzem polskim, w znacznej części przyczyniło się do zmiany poglądów. Dziś, gdy społeczeństwo jest w rowach, trudno garstce zakapturzonych polonofobów porwać za sobą tych, którzy krew swą mieszali z krwią polskich żołnierzy w walce przeciw wspólnemu wrogowi. To też jeden z wielu czynników zmiany społeczeństwa niemieckiego w stosunku do Polaków.

Lecz najważniejszym, bodaj czy nie decydującym w tej materji, jest powstające obecnie na ziemiach wydartych Rosji państwo polskie. Sam fakt jego istnienia, jeśli ono ma być w przymierzu z państwami centralnemi a więc i z rzeszą niemiecką, musi doprowadzić do rewizji stosunków polsko-niemieckich w Poznańskim i oprzeć je na nowych podstawach. Przy dotychasowym systemie w Poznańskim, bez oparcia życia polsko-niemieckiego na nowych podstawach, nie byłoby do pomyślenia przymiarze polsko-niemieckie. Rozumieją to stronnictwa niemieckie, które aprobują politykę kanclerza Niemiec.

st. m.

Ze spraw politycznych.

P. P. S. przeciw Radzie Narodowej. Centralny Komitet Robotniczy P. P. S. wystosował do Wydziału Wykonawczego Rady Narodowej pod datą 24 ub.m. oświadczenie, w którem, między innemi, pisze:

„Uchwała ostatniego Zjazdu Rady Narodowej, dotycząca jej reorganizacji, zmienia zupełnie charakter Rady Narodowej. Rada Narodowa była dotychczas przedstawicielstwem stronnictw niepodległościowych z uwzględnieniem żywiołów bezpartyjnych, oparta była na zasadzie porozumienia się owych stronnictw i miała dawać wyraz ich wspólnym zadaniom. Obecnie Rada Narodowa zmienia swój charakter.

Nie może już być mowy o współdziałaniu stronnictw niepodległościowych, gdy to współdziałanie zastępuje się agitacją wyborczą „mężów zaufania".

Pismo kończy się oświadczeniem, że partja wobec zmiany, która zaszła, z Rady Narodowej występuje.

Z Warszawy

— **Nominacja Komisarzy Rady Stanu.** Z Warszawy donoszą do „Dziennika Narodowego": W najbliższym czasie ogłoszoną zostanie lista Komisarzy prowincjonalnych, mianowanych przez Radę Stanu.

Strejk zecerów w Warszawie. Na naradach, zainicjowanych przez Departament Pracy przy Tymcz. Rady Stanu doszło do prowizorycznego porozumienia pomiędzy przedstawicielami pism codziennych, a przedstawicielami pracowników w osobach delegatów Polskiego Związku Pracowników Drukarskich i Zgromadzenia Towarzyszów Sztuki Drukarskiej, wskutek czego pracownicy w pismach codziennych przystąpili do pracy.

— **Z Uniwersytetu.** Sekretarjat Uniwersytetu podaje do wiadomości, że semestr letni r. ak. 1917 rozpocznie się w dnin 11 kwietnia. Zapisy nowych studentów rozpoczną się w dniu 1 kwietnia i trwać będą do dnia 3 maja włącznie. Późniejszy zamiar może być uwzględniony tylko w razach wyjątkowych za zezwoleniem Rektora, o ile opóźnienie da się usprawiedliwić szczególnie ważnemi przyczynami. Przy zapisie złożyć należy własnoręczne podanie na imię J. M. Rektora, krótki życiorys, maturę gimnazjum 8-klasowego z łaciną, oraz świadectwo od władz o dotychczasowem moralnem prowadzeniu się, przybywający wprost ze szkoły średniej powyższego świadectwa składać nie potrzebują.

Dla farmaceutów prócz podania życiorysu oraz świadectwa moralności, wystarcza dowód złożenia egzaminu na pomocnika aptekarskiego, oraz odbycia bezpośrednio potem dwuletniej praktyki w aptece.

Sprawa polska w Rosji

„Echo Polskie", wychodzące w Moskwie, donosi, że do komisji dla sprawy polskiej powołani zostaną hr. Wielopolski i poseł Harusewicz Mówią także o Lednickim.

Pos. Harusewicz oświadczył w tej sprawie wedle „Birż. Wied":

„Zdaniem moim, Poznańskie i Galicja, nie będące częściami składowemi państwa rosyjskiego, nie wchodzą w sferę kompetencji rosyjskich instytucji prawodawczych i oczywiście, prawa zasadnicze nie mogą być do nich zastosowane, i pytam się, czy można z punktu widzenia prawa, sprawiedliwości i prawa narodów do stanowienia o sobie, pozostawić tę kwestję do rozstrzygnięcia rosyjskich Izb prawodawczych? Na to odpowiem że nie, gdyż nie można w tej sprawie spytać się o zdanie osób zainteresowanych. Gdyby te dwie dzielnice stanowiły część imperjum rosyjskiego i przedstawiciele ich zasiadali w Dumie, to możnaby o tem mówić

Ale ja widzę zupełnie inną drogę rozstrzygnięcia sprawy. Ważny chociażby fakt z dnia 5 listopada o Polsce niepodległej, Niemcy nie uważali za potrzebne przeprowadzenie tej sprawy przez swoje Izby prawodawcze. Sądzę, że władza zwierzchnia, która ma prawo zupełnie samodzielnie rozstrzygać i wszystkie te sprawy wojny i pokoju, rzecz naturalna, może samodzielnie rozstrzygać i wszystkie te sprawy, które wynikają z zawarcia pokoju.

Wydaje mi się, że najlepszym sposobem rozwiązania sprawy byłby nowy akt, który byłby aktem dalszego, praktycznego rozwinięcia najwyższego rozkazu do armji i floty i najwyższego rozkazu z dnia 25 stycznia".

Z Petersburga donoszą, że materjały w sprawie polskiej, którem rozporządzać będzie komitet, przedstawione będą również Izbom prawodawczym. Wyniki obrad będą ogłoszone w formie komunikatu urzędowego, który będzie zawierał podstawy przyszłej państwowej autonomji.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 5 marzec, Wiktora i Wiktoryna.

Wsch. sł. g. 6 m. 39 r. Zach. g. 5 m 45.

— **Zmiany w składzie Redakcji naszego pisma.** W ubiegłym tygodniu opuścił miasto nasze p. Franciszek Dutkiewicz, redaktor naszego pisma, przechodząc do Piotrkowa na stanowisko naczelnego redaktora „Dziennika Narodowego". Odjazd redaktora Dutkiewicza wywołał powszechny żal w szerokiem gronie osób z obozu aktywistycznego, skupiającego się około „Gazety Radomskiej" osób, które miały sposobność bliżej, poznać Jego niepospolite zdolności publicystyczne, gorące umiłowanie idei, takt i wyjątkową zacność charaktoru. Pożegnanie serdeczne urządzone odjeżdżającemu, który będąc człowiekiem z natury cichym nie dążył do popularności, wykazało, że istnieje wśród nas uczciwa i bezstronna opinja i chętne uznanie dla istotnej wartości człowieka. Jednocześnie wyjechał sekretarz redakcji p. Mieczysław Jastrzębowski, udając się na kursy administracyjne do Warszawy. Dalszy kierunek naszego pisma nie ulega żadnej zmianie. Nowy skład redakcji pracuje niezłomnie w myśl idei zwyciężającej, jak stwierdzają fakty, wszelkie wahania na drodze do szczęśliwej przyszłości, w wolnej, niepodległej Ojczyźnie

— **Dzień wstrzemięźliwości w Radomiu.** W niedzielę, o godz. 3 po południu, w lokalu Komitetu Obywatelskiego odbyło się zebranie pań dla bliższego omówienia „Dnia wstrzemięźliwości" i stałego opodatkowania się na rzecz Komitetu obywatelskiego. Na pierwsze wezwanie panie, jak zwykle, gdy idzie o rzecz dobrą, pośpieszyły tak licznie i tak gorąco wzięły sprawę do serca, że nieomal ulic zabrakło dla chętnych i pełnych poświęcenia kwestarek. A wiele, z nich już te same, już to przez usta innych wyrażały żal, że nie zostały wezwane do akcji, która oby równie gorący oddźwięk znalazła w całem społeczeństwie.

Wszystkie kwestarki zostały zaopatrzone w imienne listy ofiar z pieczęcią Komitetu obywatelskiego i takie tylko są uprawnione do zbierania ofiar. Bliższe szczegóły o kweście mającej się odbyć w niedzielę dnia 11 go marca, ogłoszone będą w tygodniu bieżącym.

— **Rada Miejska.** Dziś, jak już donosiliśmy, o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Komunikat Prezydjum o ukonstytuowaniu się Komisji, ustaleniu godzin biurowych i kontroli Elektrowni. 2) Sprawozdanie Komisji i Deputacji. 3) Wyjaśnienie stosunku Rady Szkolnej do Rady Miejskiej. 4) Komunikat Rady Szkolnej w sprawie podatku szkolnego. 5) Wniosek Magistratu w sprawie cegielni. 6) Wniosek Magistratu w sprawie marek na rzecz Kasy Miejskiej. 7) Wniosek Magistratu w sprawie podatku wwozowego. 8) Wybór deputacji podatkowej. 9) Wybór deputacji sanitarnej. 10) Wnioski.

— **Z Klubu Narodowego.** Sobotnie zebranie w Klubie Narodowym zgromadziło koło 200 osób. Referat o wyborach do Rady Narodowej wygłosił p. Kamiński. Pozatym p. K. Libicki referował sprawę pomocniczych Komitetów Wojskowych. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

— **Koncert popularny**, urządzony staraniem radomskiej Ligi Kobiet, zgromadził dość szczupłe grono publiczności Przeraźliwe zimno, jakie pod wieczór w niedzielę zapanowało, prawdopodobnie odstraszyło niejednego przed drogą do gmachu b. gimnazjum. Niemniej koncert ze współudziałem przewidzianych w programie sił odbył się i zgromadzonym dostarczył miłych wrażeń. Deklamacje, przy których wyróżnił się szóstoklasista ze szkoły Handlowej — Mieczysław Althamer, śpiewy młodego, a rokującego piękne nadzieje chóru młodzieży i powiewny, a w pewnych momentach pełen plastyki taniec p. Ireny Rodkiewiczówny, wypełniły program. Pod koniec odegrany został obrazek sceniczny „Ze wsi", którym państwo Nynkowscy ze swadą, humorem i pełnym umiaru scenicznego temperamentem ubawili zgromadzoną publiczność.

— **Zjazd P. S. L.**, zapowiedziany na 4 b. m. z powodu trudności kolejowych, które uniemożliwiły przybycie delegatom, nie odbył się.

— **Przedłużenie ograniczenia ruchu osobowego na kolejach.** Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że rozporządzenia władz, w sprawie ograniczenia ruchu osobowego na drogach żelaznych dla ludności cywilnej, zostało na jakiś czas przedłużone. Pozwolenie na przejazd jednorazowy można otrzymać tylko za wylegitymowaniem się w biurze policji z konieczności wyjazdu.

— **Święty Kazimierz.** Dorocznym zwyczajem w Szpitalu Św. Kazimierza, jako w dniu śmierci. Królewicza polskiego Kazimierza, kanonizowanego przez papieża Leona X w 1523 r., ks. Doktór Henryk Gierycz odprawił niekrwawą ofiarę przed ołtarzem Świętego młodzieńca a wystawieniem Naświętszego Sakramentu

Po Ewangielji Prefekt ks., Henryk Kasprzycki, wypowiedział do zebranych żarliwe kazanie.—Po nabożeństwie, do którego posługę pełnił kurator Szpitala P. Józef Wojdacki siostrom miłosierdzia i licznie zebranym wiernym podane były do ucałowania relikwie św. Kazimierza.

Podczas Nabożeństwa i Mszy św. odprawionej przez Kaznodzieje Siostry Miłosierdzia śpiewały na chórze.

Polskie konsulaty i inspektoraty robotnicze

Departament pracy zajął się zorganizowaniem opieki nad robotnikami polskimi za granicami Królestwa. W tym celu zostaną stworzone Konsulaty robotnicze wzgl. inspektoraty, którym opieka ta zostanie powierzoną. Projekt tej instytucji jest opracowany w całości, toczą się tylko jeszcze rokowania z rządem niemieckim

Co do rządu austro-węgierskiego osiągnięto już zupełną jego zgodę. We wszystkich miejscowościach, gdzie pracują robotnicy z Królestwa Polskiego, zostaną ustanowieni konsulowie robotniczy, najprawdopobniej z grona miejsco-

wych obywateli Polaków. Odnośni urzędnicy Dep. pracy otrzymają tu tytuł inspektorów robotniczych.

Zadania konsulatów wzgl. inspektoratów dadzą się określić dwoma słowami: ochrona robotnika polskiego i to zarówno tego, który został wywieziony, jak i tego, który wyjechał dobrowolnie przed wojną oraz w czasie jej trwania.

Jednem z najważniejszych zadań będzie ochrona przed nadużyciami podczas zawierania kontraktów, jakie zdarzały się teraz aż nazbyt często. Robotnik podpisywał niejednokrotnie kontrakt, nie wiedząc co podpisuje.

Za ważny sukces Rady Stanu trzeba też uważać uznanie przez państwa okupacyjne robotników polskich za obywateli państwa Polskiego.

Pozatem opracowuje Departament Pracy ustawodawstwo przemysłowe i robotnicze a więc: ogólny projekt ubezpieczenia robotników, projekt ubezpieczenia na starość, projekt ubezpieczeń na wypadek choroby lub niezdolności do pracy, projekt ochrony pracy kobiet i dzieci i t. d.

Niezmiernie doniosłe znaczenie posiada prowadzona intensywnie praca nad projektem kas chorych, opartym na zasadach zachodnio-europejskich. Wedle projektu Departamentu Pracy zniknąć mają kasy fabryczne i kopalniane a w ich miejsce powstać mają kasy ogólne, do których pracodawcy i robotnicy będą wnosili opłaty i posiadali w nich swych reprezentantów, których większość wyjdzie z grona robotników.

Z innych prac należy zaznaczyć jeszcze projektowanie uruchomienia przemysłu, niektórych przynajmniej jego oddziałów oraz robót publicznych.

Tu jednak praca natrafia na trudności narazie przynajmniej nieprzezwyciężalne.

W prasie, na zebraniach mówiło się wiele o tem, od czego pracę w kraju zacząćby można. Istniały różne komitety, szastano cyframi i obliczeniami—gdy trzeba przystąpić do realizowania projektów, okazuje się, że niczego gotowego niema. Brak konkretnych planów.

Co do Departamentu Pracy, to dalszy rozwój jego agend zależy w znacznej mierze od rozwoju zakresu działania Rady Stanu. W planie jest — jak tylko potworzone zostaną komisarjaty cywilne, mające istnieć w całym kraju, utworzyć przy nich oddziały Departamentu Pracy dla spraw przemysłowych i robotniczych, a to narazie przynajmniej, w centrach przemysłowych i górniczych.

Z życia prowincji.

(Koresp. „Gazety Radomskiej").

Garbatka w lutym

Dnia 21 Stycznia odbyło się w Garbatce Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego „Pomoc", uruchomionego w dn. 8 październiaka 1916 roku, na którem Zarząd Towarzystwa przedstawił wynik swej 2 z miesięcznej działalności.

Sprawozdanie Zarządu zostało jednogłośnie zatwierdzone, a dywidendę przeznaczono na pokrycie strat, wynikłych skutkiem wojny. Na propozycję przystąpienia do powstających w Warszawie „Związku Rewizyjnego Polskich Stowarzyszeń rolniczych" i „Kasy Centralnej rolniczych Stowpożyczkowych" zgodzono się, delegując Członka Rady A. Sztobryna, który w ostatniej chwili wyjazdu odmówił. Również z uznaniem przyjęto wniosek sprawozdania dla uczestników stow. artykułów pierwszej potrzeby, które uczestnicy dostają po cenie kosztu dla siebie.

Dnia 11 Lutego, uproszony przez prezesa Zarządu T. P O. „Pomoc", zjechał na pogadankę rolniczą Instruktor rolniczy p. Biernacki i, wobec przepełnionego audytorjum miał wykład z zakresu gospodarstwa rolnego, pokazując na zakończenie cały szereg obrazów świetlnych.

Dnia 18 bm w szkole początkowej w Garbatce mieszkańcy miejscowi i zamiejscowi, przysłuchiwali się popisom wokalno-deklamacyjno-scenicznym dziatwy szkolnej i analfabetów, urządzonym przez kierownictwo szkoły miejscowej, dla zebrania funduszu na biednych a chętnych do nauki dzieci.

Zebrano, jak na szczupłość pomieszczenia i taniość cen, wiele, bo 27 rb., z których wydatkowano 7 rb., a pozostałe 20 rb. rozdzielono jak następuje A. Dobrowski na opłatę miesięczną rb., G. Ambrek na opłatę miesięczną 4 rb., B Wesołowski na opłatę miesięczną 2 rb., B. Maj na opłatę 2 miesięczną 4 rb., S. Zawada na opłatę 1 miesięczną 2 rb., S. Kurek na opłatę 1 miesięczną 2 rb., Holender na opłatę 2 miesięczną 4 rb

Kierownikom szkoły należą się słowa uznania za pracę, podjętą z surowym materjałem, nad nauczaniem śpiewów chóralnych, deklamacyj i wystawieniem 1-aktówki pt. „Błażek opętany" *B. S.*

Zapisy na członków Radomskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje redakcja Gazety Radomskiej, Lubelska 51.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom

Za pozwoleniem cenzury wojennej.